Nr 39. Dnia 19 Lutego. Piątek. Dnia 7 (19) Lutego 1875 r.

Prenumerata „Kur. Warsz.“ wynosi w Warszawie rocznie rs. 4 k. 80, półrocznie rs. 2 k. 40, kwartalnie rs. 1 k. 20, miesięcznie k. 40; za odnoszenie do domu dopłaca się kop. 5.

Numer pojedyńczy w Kanterze Redakcji kop. 5.

Redakcja otwarta od **11-tej rano do 2-giej po południu.**

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY PIĄTY

Na prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie r. sr. 8. (w tem mieści się już opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 k. 40, oraz na opakowanie i ekspedycję rs. 1 kop. 80).

Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.

Rękopisma nadsyłane do Redakcji nie zwracają się.

Dziś: S. Konrada Wyznawcy.
Jutro: Ś. Eucharjusza B.
Niedziela: Ś. Eleonory P.
Poniedziałek: Katedry Św. Piotra w Ant.

Wschód słońca o godzinie 7 m. 10. Długość dnia god. 10 minut 8.
Zachód „ „ 5 „ 19. Przybyło „ „ 2 „ 38.

Adres Redakcji „Kurjera Warszaw.“. PLAC TEATRALNY № 5, dom W. L. Zabłockiej.

Wtorek: SS. Piotra Dam. i Romany P.
Środa: S. Macieja Apostoła.
Czwartek: Ś. Flawiana Męczennika.
Piątek: SS. Aleksandra B. i Fortunata.

— W dniu wczorajszym odbyło się zwykłym porządkiem uroczyste Nabożeństwo passyjne, z kolei drugie, w kościele katedralnym i metropolitalnym Śgo Jana.

— Dziś takież Nabożeństwo w dwóch Świątyniach jednocześnie, a mianowicie w Kościołach: Ś-tej Anny i Ś-go Jacka.

— Jutro Nabożeństwa passyjne odbywać się będą: w kościele Opieki Ś-go Józefa na Krakowskiem-Przedmieściu w prost ulicy Królewskiej, i w kościele Ś-go Kazimierza na Nowem-Mieście.

— Najjaśniejszy Pan, 21 grudnia 1874 roku, Najmiłościwiej raczył udzielić w wydziale Ministerstwa Oświecenia Publicznego, za wzorowo-gorliwą służbę i szczególne prace, poświadczone przez zwierzchność, order św. Stanisława 3-ej klasy: asesorom kolegjalnym, nauczycielom progimnazjów: częstochowskiego mężkiego Krzywickiemu i warszawskiego trzyklasowego żeńskiego Tołbuzinowi; registratorom kolegjalnym: buchalterowi kancelarji łomżyńskiej dyrekcji naukowej Fursowi; pomocnikowi referenta kancelarji warszawskiej dyrekcji naukowej Woronence i pomocnikowi gospodarzy klasowych warszawskiego drugiego gimnazjum mężkiego Chalkowskiemu; niemającym rang: nauczycielom gimnazjów mężkich: warszawskich: trzeciego—Karczewskiemu i szóstego—Wakkerowi; kaliskiego Rentowi; płockiego Łuczyckiemu; kaliskiego Rosickiemu i chołmskiemu Triłowskiemu; nauczycielowi warszawskiego drugiego progimnazjum mężkiego Łozińskiemu; spadłemu z etatu nauczycielowi byłego łowickiego progimnazjum realnego mężkiego Rostkowskiemu; nauczycielowi klasy przygotowawczej i pomocnikowi gospodarzy klasowych warszawskiego piątego gimnazjum mężkiego Grodzińskiemu; nauczycielom gimnazjów żeńskich: lubelskiego Naruszewiczowi i siedleckiego Iwanowowi; nauczycielowi łodzińskiej wyższej szkoły rzemieślniczej Jefimowowi; nauczycielom warszawskiego instytutu głuchoniemych i ociemniałych: Moczydłowskiemu i Papłońskiemu; pomocnikowi gospodarzy klasowych radomskiego gimnazjum mężkiego Stadnickiemu i nauczycielowi wymyślińskiego seminarjum nauczycielskiego Szałowskiemu.

(Dz. Warsz.)

— *Al. G.* — Mówiąc „O fotografji w stosunku do sztuk pięknych“, pan *Filipowicz* ostrzegł przedewszystkiem słuchaczy, że nie ma zamiaru ani zajmować się postępem technicznej strony fotografji, ani też wyliczać usług jakie sztuka ta w obecnym czasie różnym rodzajom pracy ludzkiej oddaje.

Fotografja pozwala anatomowi bez wielkiego zachodu utrwalić obraz ciekawego patologicznego okazu, astronomowi zdejmować fotogramy słońca i księżyca, etnografowi robić dokładniejsze od rysunku wizerunki ubiorów, uzbrojeń, a wreszcie fizjognomji mało znanych ludów, ułatwia wreszcie policji poszukiwanie złoczyńcy i t. d.

O wszystkiem tem jednak krótką tylko wzmiankę zrobił prelegent, kładąc główny nacisk na fotografję jako sztukę zdejmowania portretów.

Wielkim jest błędem sądzić, że fotografja zabiła malarstwo portretowe, gdyż przeciwnie pomaga mu, oszczędzając nudów przy zdejmowaniu póz i kopjowaniu akcesorjów.

Tam zaś, gdzie chodzi o uchwycenie ogólnego charakteru osoby portretowanej, o przeniknięcie i niejako uplastycznienie jej ducha, fotografja nigdy nie zastąpi malarstwa, ale owszem sama od niego nieustannie potrzebuje pomocy.

Dla dowiedzenia tego, prelegent zastanowił się nad czynnościami fotografów i okazał, że tak zwany *operator* jest technikiem, a *pozer* i *retuszer* muszą już być artystami.

Rola tego ostatniego szczególniej jest w całym procesie najważniejsza, on bowiem zgodnie z wymaganiami estetyki poprawiać musi i uzupełniać *zbyteczną dokładność* soczewki, która najniepotrzebniej nieraz uwydatnia np. zmarszczki i piegi.

Drugą część niejako odczytu stanowiło zbadanie warunków przy których fotografja *jest piękną*.

Pomijając wywody prelegenta, ograniczymy się na zanotowaniu, że warunki piękna są dla fotografji też same co i dla obrazu, a mianowicie: jedność, rozmaitość, harmonijny kontrast i ton miły dla oka. Dodać tu należy, że dobry retuszer równie jak malarz portrecista, starać się musi o upiększenie rysów, a właściwie o uchwycenie tego z nich, z którym fizjognomja jest najprzyjemniejszą.

Wielką wadą fotografji jest niemożność kopjowania kolorów, co jak na dziś starają się dopełnić farbami anilinowemi lub olejnemi.

Pierwsze spotykamy na heljominjaturach, które (według dosadnego wyrażenia szanownego prelegenta,) są tem w stosunku do malarstwa, czem np. porcelanowe figurki w stosunku do rzeźby. Drugie spotykamy na tak zwanych fotografjach olejnych, które jak obecnie są najwyższym wyrazem sztuki fotograficznej i dowodzą najlepiej, że fotografja u sztuk pięknych szukać musi pomocy.

Żałujemy, że brak miejsca zmusza nas do opuszczenia wielu zajmujących szczegółów z odczytu, który był istotnie wybornym.

Rzucamy też przy tej sposobności myśl, aby między odczytami obcych znakomitości, jakie pojawiają się u nas w tłomaczeniach, dawano też i oryginalne, przez naszych prelegentów wypowiadane. Mogą one być wprawdzie nie tak srodze znakomitemi, ale zawsze pożytek pewien przyniosą.

Wiadomości miejscowe.

═ Towarzystwo Muzyczne zapisało wczoraj w swych kronikach pięćdziesiąty pierwszy z rzędu wieczór muzyczny.

Po szumnym potoku rwącego karnawału muzyka to balsam i uspokojenie, powrót do straconej równowagi, której widocznie dużo łaknęło, kiedy sala towarzystw zapełniła się od początku do końca.

Najpoważniejszy ustęp muzyczny stanowił kwartet (F-major) na dwie skrzypiec, altówkę i wiolonczellę L. Beethowena. Przyjął w nim udział p. Trombini dyrektor opery włoskiej.

Już w przeszłym roku mieliśmy sposobność ocenienia pana Trombiniego jako wzorowego skrzypka. Prócz wybornego przewodniczenia kwartetowi, czego z resztą jako od dyrektora opery mieliśmy się prawo spodziewać, pan T. grą pełną elegancji i werwy przyczynił się niemało do doskonałego wykonania tego prześlicznego, ale jednocześnie i jednego z najtrudniejszych kwartetów.

W części fortepianowej wystąpiła panna Jundziłł b. stypendystka Instytutu muzycznego. Dwa wykonane przez nią utwory, należą do dwóch oddzielnych rodzajów. Panna Jundziłł chciała nam widocznie przypomnieć starą znajomość i poszanowanie jakiešmy dla jej talentu i pracy mieli. Sumienna to artystka, traktująca muzykę poważnie i ze wszech miar zasługująca na to uznanie, jakie ją w niedawno odbytej wędrówce artystycznej spotykało. Widocznem tylko było, iż panna J. nie dość jest oswojona z mechaniką fortepianową Bechsteina, z którą na wczorajszym wieczorze miała do czynienia.

Część wokalną zapełnił pan Cieślewski odśpiewaniem dwóch prześlicznych piosnek: „Goń sny złote“ Kleczyńskiego i „Dwie zorze“ Moniuszki oraz na zakończenie wraz z panem Dziadulewiczem duetu z opery „Niema z Portici.“

Przy wejściu na wczorajszy wieczór byliśmy świadkami sporu, który dał nam świadectwo jak trudno jest wszystkim dogodzić.

Stojący przy drzwiach woźni, stosownie do rozporządzenia nie wpuszczają nikogo do sali w czasie rozpoczętego już numeru.

Rozporządzenie to zresztą zupełnie słuszne, ma jedną ujemną stronę, iż opóźniający się zmuszeni są nieraz długo oczekiwać w dość chłodnej kontramarkarni. Stąd też niecierpliwość i częste dostania się niemal przebojem do sali.

Taki sam wypadek miał wczoraj miejsce podczas rozpoczętego kwartetu. Kontramarkarnia zapełniła

TEATR.

„KRYTYCY“ komedja w pięciu aktach, wierszem przez J. Chęcińskiego napisana.

Śpiew łabędzi Chęcińskiego poświęcony jest cały dowodzeniu, że krytyka u nas nie istnieje.

Dla czego?

Odpowiedź na pytanie dla czego Chęciński tę komedję napisał, ściśle, zdaniem naszem, związaną jest z rozstrzygnięciem pytania, jak ją napisał?

Dawno już dawno temu, rozmawialiśmy niejednokrotnie z Chęcińskim o krytyce i nie uważaliśmy bynajmniej, ażeby zdania jego brzemienne były owemi gromami, które później spaść miały na krytyków.

Autor „Szlachectwa duszy“ nie miał istotnie prawa narzekać na krytykę. Przy pierwszych krokach swego zawodu komedjopisarza, doznał przyjęcia na jakie długo czekać musieli Fredro, Korzeniowski i Bogusławski. Sympatja zdobyta piórem spływała i na aktora z którym również krytyka względnie się obchodziła.

Coś więc ważnego zajść musiało od owych czasów do chwili obecnej. Coś się zmieniło ale w kim? w Chęcińskim czy w krytyce?

I w jednym i w drugiej.

Poeta-gawędziarz, rzewny druh Syrokomli zostawił po sobie własną definicję w wierszu „homo sum“ w którym usposobienie swoje między innemi tak charakteryzuje:

„Nie znam pół-uczuć—jak dnia w półświcie
„Cukrowym fałszem nie strzelam celnie
„Gdy kocham—kocham na śmierć i życie
„Gdy nie nawidzę—to też śmiertelnie.

Krytyka ze swej strony zgrzeszyła bardzo.

Nie tem, że zdanie swoje niezależnie wypowiadała, nie oglądając się na to kto ją słuszną kto niesprawiedliwą nazwie.

Wszędzie i po wszystkie czasy domagano się krytyki sprawiedliwej: tylko że pojęcie sprawiedliwości inne jest dla strony krytykowanej inne dla krytykującej.

Za wdaniem się miłości własnej, to co jednym wydaje się słusznością—inni nazywają krzywdą.

U nas nawet weszło to już w modę, że każda krytyka która nie chwali, lub nagany nie cukruje, nazywaną jest przez interesowanych paszkwilem.

Dzieje się to dla tego że krytyki,—mianowicie w zakresie Teatru, o który Chęcińskiemu najwięcej wostatniej komedji chodziło,—mamy za wiele.

I oto przedstawia się fakt dziwny—Chęciński napisał komedję w której usiłuje wykazać że krytyki u nas niema,—tymczasem istotnym, głębszym powodem powstania tej komedji jest nadmiar krytyki.

Twierdzenie to nasze postaramy się jak najkrócej usprawiedliwić.

Rozpatrzywszy się w literaturze naszej perjodycznej z ostatniego lat dziesiątka, każdy zastanowić się musi nad szczególną troskliwością, którą teatr otaczała nietylko publiczność, ale i gromadka piszących, z tego lub owego tytułu głos w sprawach sceny krajowej zabierająca.

Najdrobniejszy objaw życia ze świata zakulisowego notowany był skwapliwie. Wystawienie nowej sztuki, ukazanie się ulubionego aktora w nowej roli przybierało stopniowo znaczenie nieledwie pierwszorzędnego faktu społecznego; artysta dramatyczny przyznawane miał sobie nieledwie apostolskie posłannictwo.

Przyznać należy, iż w obec zainteresowania się Teatrem, stygło nie raz w prasie zajęcie dla spraw, stosunków, instytucji równie ważnych, częstokroć ważniejszych; że w wielu razach losy sztuki lub gra aktora gorętsze w druku wywoływały rozprawy—aniżeli najżywotniejsze z losami całej społeczności związane zagadnienia.

Śmiało to w tej chwili wypowiedzieć możemy, bo mamy odwagę sami dźwignąć wielką część winy. Piszący te słowa, sam dziecię teatru, czynił to z miłości do rodzinnego gniazda; nie wątpimy też, że innemi równie uczciwe powodowały pobudki.

Bądź co bądź, naturalnym wynikiem takiego stanu rzeczy było wyrobienie w sferach teatralnych przekonania, że najdroższe interesa ludzkości ogniskują się na scenie, że na świecie dwie są tylko potęgi: aktor i recenzent, których ścieranie się treść życia stanowi.

Grunt pod taką siejbę, przygotowany był w naszym Teatrze, tak jak gotów jest w każdym teatrze na świecie: jest nim miłość własna. Cóż więc dziwnego, że ta miłość własna potężniejsza na scenie niż we wszelkim innym zawodzie przerodziła się nieledwie w chorobliwą manję, że artysta najlżejsze nawet uwagi krytyki, uznawał za uchybienie osobiste, że coraz bardziej przestał odróżniać zdolności swoje sceniczne, od charakteru pozakulisowego, że na resztę wszystko co go dotykało jako aktora przyjmował jako paszkwil poniewierający człowieka.

W takiej to tylko atmosferze powstać mogła myśl piszącemu, tak nawet jak Chęciński utalentowanemu

się opóźniającemi, którzy tylko po licznych protestacjach i sporach uznać i zastosować się zechcieli do obowiązującego zarówno wszystkich prawa.

= W sferach administracyjnych obiega pogłoska, że pałac b. Komissji Rządowej Przychodów i Skarbu, obecnie mieszczący Izbę Skarbową, przy ulicy Rymarskiej położony, ma być sprzedany osobie prywatnej i zamieniony na hotel.

Nie wiemy o ile pogłoska ta jest uzasadnioną; zapewniano nas jednak, że ma pewne podstawy. W każdym razie jest to jeden z piękniejszych gmachów zarówno pod względem ozdoby zewnętrznej jak i rozległości.

Ostatni ten wzgląd jest dziś niemal najważniejszym. Ekonomja uczy korzystać z każdego kawałka miejsca, a nauka ta stosowaną jest tu z całą skrupulatnością.

Dawne gmachy, do których w mowie będący zaliczamy, odznaczają się właśnie ową przestronnością. Miejsca w nich nie żałowano.

B. Komissja Skarbu jest gmachem odpowiedniejszym na pałac prywatny lub władzę administracyjną niż na hotel lub inny zakład publiczny, na jaki najmniejszych nie posiada warunków. Obszar miejsca mógłby więcej hotelowi szkodzić niż korzystnym się okazać, gdyż dziedziniec frontowy musiałby być przerobiony na zwykłą drogę dla ekwipaży, kosztem naturalnie kląbów i ogrodków. Podwórza zaś przyboczne byłyby mówiąc językiem praktycznym, „nieprodukcyjnym kapitałem“.

Inaczej się rzecz ma z gmachami, na inny użytek przeznaczonemi. Tu obszar próżnego miejsca, (że weźmiemy naprzykład ogłoszony do sprzedaży gmach pocztowy,) znaczy wiele, stanowi nawet o możności ulepszeń i reform zaprowadzić się mających. Pasaż tedy co innego i hotel co innego; co dla pierwszego jest dobrem, dla drugiego może być złem i przeciwnie.

Wtedy tylko gmach b. Komissji Skarbu na ulicy Rymarskiej odpowiedzieć mógłby celowi hotelu, gdyby od ulicy stanął front z bocznemi oficynami. W taki bowiem sposób zużytkowanoby znaczną część dziedzińca z zachowaniem wszelkich przepisów oszczędności budowlanej.

Lecz o ileż by na tem stracił ów piękny fronton, który mógłby być niejednego wielkiego miasta ozdobą.

Konkludując więc cośmy powiedzieli o projekcie przeznczenia gmachu tego na hotel, formułujemy zdanie nasze w ten sposób, że projekt ten do bardzo niepraktycznych zaliczyć należy.

= Nie mało to obecnie kłopotów z uprzątaniem śniegu, a jednak nadarza się bardzo stosowny środek, za pomocą którego z łatwością usunąć można śnieg głównie udeptany na chodnikach. Środkiem tym jest po prostu sól morska lub kopalna, lub rozczyn tych soli, którą okrywa się cienko śnieg na chodnikach; śnieg po krótkim już czasie tak mięknie, że go z łatwością usunąć można. Środkiem tym robiono już próby zagranicą, które się doskonale udały i wykazały zarazem, że na mniej więcej 10 kw. metrów potrzeba funta tej soli. Funt soli kosztuje tylko kilka kopiejek; sposób więc ten czyszczenia chodników jest daleko tańszy niż powolne odrębywanie udeptanego śniegu.

= Czyniąc zadość życzeniom Komitetu, zajmującego się urządzeniem *Koncertu na rzecz wdowy i sierot pozostałych po ś. p. Romualdzie Zientarskim*, przypominamy dziś raz jeszcze o miejscach gdzie pozostałe bilety nabywane być mogą a mianowicie: w sklepach pp: *Thonnes*, *Penkali*, *Włodkowskiego* i *Lewity*; w księgarniach pp: *Sennewalda*, *Gebethnera* i *Wolffa*, *Glücksberga*, *Ungra* i *Banarskiego*; w cukierniach pp: *Janowskiego*, *Toura*, *Kocha* i *Reinhardta*, (róg Złotej i Marszałkowskiej.)

Koncert odbędzie się w dniu 25 Lutego, wieczorem w Sali Resursy Obywatelskiej. Program odznaczać się będzie samemi doborowemi numerami— a koncert nadzwyczaj nizkiemi cenami biletów.

= Onegdaj jakiś nocny ptaszek z rodzaju kruków, odbił zamek szafki wystawowej jednego ze starozakonnych i zabrał znajdujące się tam: kołnierz, mufkę i mankiety tumakowe, kunę zaś wypchaną pozostawił na miejscu. W zamian za skonfiskowane przedmioty, złożył w szafce kartkę z napisem: *Nie kładź do szafki mufki i kołnierza, bo dość kuny, na szyld dla kuśnierza.*

= Dobra „Pilica“, będące dotąd własnością znanego przemysłowca p. C. Moesa, przeszły na własność p. Leona Epsteina.— Zakłady fabryczne w tym majątku znajdujące się, pozostały przy dawnym właścicielu. (G. H.)

— *(Art. nad.)* — *Panie Redaktorze!* W Kurjerze Warszawskim ogłoszonem było, że biorę udział w ustawieniu Żywych obrazów, na korzyść Przytuliska, co w istocie miało mieć miejsce. Z powodu wszakże koniecznego wyjazdu na dni kilka, z przykrością odstąpić musiałem od współudziału w tem widowisku, który i tak byłby zbytecznym, gdyż p. Gerson twórca obrazów najlepiej pojmując ducha swych kompozycji, sam tylko, może najkorzystniej myśl swoją uobrazować—a tem samem i cała zasługa tylko jemu się należy. *T. Maleszewski.*

= Dzisiaj na scenie Teatru Rozmaitości zaczęły się odbywać w dalszym ciągu przerwane „Krytykami“ próby z „Intrygi i Miłości“, Szyllera.

= Wspominaliśmy już o zamiarze pana Władysława *Górskiego*, wystąpienia z dorocznym jego koncertem, dziś donosimy z pewnego źródła iż tenże koncert odbędzie w Sali Resursy Obywatelskiej w dniu 9 Marca, wieczorem.

Bilety niebawem ukażą się w księgarniach.

= Z wczorajszego przedstawienia „Krytyków“ osiągnięto dochodu około 1860 rubli. Dziś przy kasie Teatru Rozmaitości, w którym dalsze przedstawienia tej komedji odbywać się będą, natłok wielki.

= Onegdaj na ulicy Elektoralnej wprost Orlej sprytny uliczny złodziej bez subjekcji ściągał drzewo z fur jadących ku Wolskim rogatkom — i lokował takowe w poblizkim szyneczku. Przed południem robota szła wybornie, ale w drugiej poobiedniej serji kradzieży, zauważany, przerwaną miał czynność dla wytchnienia w skromnym kąciku właściwego cyrkułu wyznaczonym dla tego rodzaju przemysłowców.

= Pan Z. Jaroszewski zawiadamia swoich prenumeratorów, że Iszy tom zapowiedzianego przezeń dzieła pod tyt.: „Gospodarstwo wzorowe“, z przyczyny, że wejdzie do niego bardzo wiele drzeworytów, których wykonanie wymaga dużo czasu, będzie rozesłany prenumeratorom dopiero w końcu marca.

= „Gazeta Polska“ drukować będzie odczyt p. Felicjana Faleńskiego, p. t.: „Ofiary szyku“.

= Mianowani zostali Sędziami Pokoju m. Warszawy: Jan Krausse wydziału I-go; Ludwik Koch wydziału II-go, Stanisław hr. Kossakowski wydziału III-go.

= „Córka pani Angot“, z której codziennie odbywają się orkiestrowe próby, będzie przedstawioną podobno już w przyszły czwartek. Mówiono nam, że oprócz „Córki Angot“, pan Chodźko w nadchodzącym letnim sezonie zamierza wystawić pięć lub sześć nowych komicznych oper.

= Włocławska filja Banku Polskiego dopełniła w roku zeszłym następujących obrotów finansowych:

Skupiła 3681 weksli na blizko 3,000,000 rs.; osób 79, zastawiła papierów publicznych blizko na 50,000 rs.; otwartych kredytów na papiery publiczne było blizko na 500,000 rs., przyjęto przekazów blizko na 64,000 rs:, skup papierów publicznych dopełniony został więcej jak na 4,000 rs.; 99 weksli przyjęto do inkassy więcej jak na 24,000 rs.; a dla 152 osób dopełniono wypłat przekazowych, blizko na 120,000 rs.

Obrót kassy gotowizną wyniósł 5,474,861 rs.

= Słyszeliśmy, że w komedji Narzymskiego p. n. „Pozytywni“, rolę grywaną przez p. Borkowską, obejmie niebawem p. Modrzejewska. Natomiast pani Borkowska będzie podobno grała rolę Pawłowej w „Marcowym Kawalerze“, którego byłaby wielka szkoda gdyby zeszedł z repertuaru. Rolę po ś. p. Chęcińskim w tejże sztuce, otrzymał p. Grubiński.

—*(Art. nad). Panie Redaktorze!* Dla ostrzeżenia majstrów, odsyłających robotę w godzinach wieczornych przez małych chłopców, racz zamieścić list niniejszy, w twem pismie

W czwartek zeszłego tygodnia, utrzymujący magazyn ubiorów, p. B. odsyłał mi frak mundurowy (wicemundur) przez małego chłopca o godzinie 7-ej wieczorem. Na ulicy Marszałkowskiej, w okolicy Nowogrockiej, napadł na odnoszącego jakiś amator cudzej własności, wydarł zawiniątko z rąk chłopczyny, skoro zaś ten ostatni, krzycząc, przyczepił się do jego odzienia, silnem kopnięciem powalił go na ziemię, sam zaś zbiegł w jedną z okolicznych ulic. Niechże fakt ten będzie nauką dla wszystkich, doświadczenie bowiem w ten sposób nabywane, zbyt drogo, niestety, kosztuje. —*J. B.*

= Dowiadujemy się, że w Teatrze Wielkim zostanie wkrótce wznowioną trajedja Słowackiego, p. n. „Marja Stuart“, w której Botwelem po ś. p. Świeszewskim będzie p. Leszczyński, astrologiem p. Rapacki, a paziem po ś. p. Bakałowiczowej panna Popiel.

= Nieszczęśliwy wypadek zdarzył się wczoraj przy budowie nowego mostu na Wiśle. Jeden z wyrobników nazwiskiem Wojciech Kowalski, w skutek nieostrożności spadł z mostu na lód, przyczem potłuczenie było tak silne, iż pomimo pomocy, zmarł natychmiast.

— Złożono w Redakcji „Kurjera Warszawskiego,“ od J. S. i W. M. rs 1 dla najbardziej potrzebujących wedle uznania Redakcji, od H. R. rs. 1 dla 16-letniego ucznia, od H. J. S. R. rsr. 1 dla wdowy po stolarzu.

---

† W dniu 20 b. m. t. j. w Sobotę, w kościele Ś-go Kazimierza na Nowem-Mieście, o godzinie 10-tej ra-

---

stworzenia sztuki, w której publiczność przez pięć długich aktów zajmować się musi stosunkiem aktora i autora do recenzenta.

I niechaj nikt nie sądzi, powołując się na przytoczony wyżej czterowiersz, że Chęciński tworzył „Krytyków“ pod wpływem nienawiści. Chęciński nie znał wprawdzie „pół-uczuć“ jak to sam twierdzi, ale jako natura niezmiernie czuła na doraźne wrażenia, nie znał trwałej nienawiści — i w ogóle trwałych nie miał namiętności. Owocem jednego z tych wrażeń przelotnych, silnych choć do głębi nie sięgających, jest właśnie ostatnia jego komedja.

Zwracaliśmy już uwagę we wspomnieniu pośmiertnem, na właściwości talentu Chęcińskiego, który ślizgając się tylko po wierzchu stosunków ludzkich, dotykając się jedynie ich stron najwydatniejszych, potrafił im nadawać wszelkie cechy życiowej prawdy. Właściwość ta zdumiewająca w powierzchownem traktowaniu tendencji demokratycznej w „Szlachectwie Duszy,“ — równie szczęśliwie przedstawia się w „Porządnych Ludziach“, — skrępowana dziwacznym wyborem przedmiotu, zamienia się w „Krytykach“ lecz na ujemną stronę.

Patrząc na rozwijającą się akcję tej komedji, zapytywać się musimy co chwila jaką to społeczność mamy przed oczami?

Autor daje nam na afiszu głuchą tylko wskazówkę, oznajmiając, że rzecz dzieje się w wielkiem mieście— aluzje jednakże dość przezroczyste rozsiane w całej sztuce, wyjaśniają aż nadto wyraźnie o jakiem to mieście mowa.

Jesteśmy tedy u siebie — wszystko ma być oparte na naszych stosunkach — znajdujemy się w ognisku inteligencji, w którem jest pięciu krytyków — a niema krytyki, a raczej nurtuje prassę krytyka nieuczciwa.

Nie uważamy za stosowne zbijać tego społecznego założenia autora, uwalnia nas od przkrej polemiki z nieżyjącym, to cośmy o narodzinach komedji wypowiedzieli.

Zgadzamy się nawet na to, że Stanisław, Grzechotka, Pleśnicki, Żarybek, Żądełko, redaktorowie „Lewiatana,“ „Ropuchy,“ „Karjatydy,“ „Słonecznika,“ „Figielka,“— razem wzięci przedstawiają w grubych rysach pewne ujemności krytyki, dostrzegalne wszędzie gdzie tylko o Teatrze piszą.

Ale gdyby autor żył, zapytalibyśmy czy kreśląc te komiczne i wstrętne postacie czuł się silnie na własnym gruncie? i znał dobrze własne społeczeństwo? Zapytalibyśmy go np. gdzie widział taką błogosławioną redakcję w której redaktorowie do przeciwnych obozów należący i wspólnie się po swoich pismach szarpiący, schodzą się na wspólną sesję— po co?— po to aby radzić o niczem więcej tylko o teatrze i o aktorach? Zapytalibyśmy Chęcińskiego poetę, czy pojął jaką rolę w naszej społeczności odgrywa humorystyka, czyniąc redaktora gazetki „Figielek“ jedyną zdrową moralnie postacią między dziennikarzami, każąc Katonowi, Arystydesowi redagować „Kurjera świątecznego.“

Nam się zdaje, że o odpowiedź byłoby trudno autorowi, który zamiast z gotowego już świata czerpać, stworzył świat imaginacyjny gwoli poparcia tezy bronionej pod wpływem nie głębokiego przekonania, lecz ubocznych przyczyn z zawodem jego związanych.

Gdyby Chęciński wpatrzył się był uważnie w ten świat który malować pragnął, gdyby kreśląc postaci krytyków, wyjrzał był trochę poza mury Teatru mógł znaleść obfity materjał do komizmu wcielając w ludzi różne hasła społeczne i krytyczne. Chęciński tymczasem ograniczył się tylko na stopniowaniu nieuczciwości w przedstawicielach krytyki i dobrowolnie zacieśnił sobie pole do szerszego traktowania charakterów. Ztąd wynika że z pięciu redaktorów uwijających się po scenie, żaden nie jest typem — bo nawet najlepsza, rzeczywiście świetnie nakreślona postać Żądełka, ma w intencji autora znaczenie ideału raczej aniżeli typu.

Areopag krytyków trzyma w ręku losy dwóch bohaterów Kaliny i Czernickiego, artystów dramatycznych. Pierwszy z nich aktor prowincjonalny, z usposobienia komik, przybywszy do wielkiego miasta i posłuchawszy humorystycznej rady Żądełka podaje się za tragika, korzystając z qui-pro-quo dziennikarskiego, opartego na podobieństwie nazwisk. Historja protegowania przez krytyków zręcznego blagiera, który arrogancją wmówił w arystarchów, że jest znakomitym tragikiem, zajmuje dwa akty najzręczniej i najruchliwiej prowadzone. Akt drugi mianowicie, a w nim scena w której Kalina na wieczorze u literatki Sylwiny powtarza kilka ustępów z tylko co odegranej w Teatrze tragedji,—ma wiele życia, werwy i rzetelnego dowcipu.

W trzech następnych aktach rozwijają się dzieje

no, odbędzie się Nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Lucyjana **Wolskiego**, zmarłego w dniu 12 b. m., na które matka wraz z familją zaprasza Przyjaciół i Znajomych. —2207—

† Dnia 20 b. m., t. j. w Sobotę, jako w pierwszą rocznicę śmierci ś. p. Juljana **Bagniewskiego**, o godzinie 10 rano, w kościele Wszystkich Świętych, przy placu Grzybowskim, odprawionem będzie żałobne Nabożeństwo, na które pozostałe rodzeństwo Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zaprasza. —2230—

† W dniu 21 lutego r. b. to jest w Niedzielę, jako w drugą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Wiktora **Noakowskiego**, Urzędnika drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej, odbędzie się w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, o godzinie 9½ z rana, Nabożeństwo żałobne, na które stroskani Rodzice wraz z siostrą, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zapraszają. —2208—

† W przyszły Poniedziałek to jest dnia 22 t. m. jako w trzecią rocznicę śmierci ś. p. Adama **Jasiobędzkiego**, b. Urzędnika, odprawioną zostanie za spokój jego duszy Msza święta przed ołtarzem Matki Boskiej, o godzinie 10 tej z rana, w kościele Ś-go Aleksandra, na którą pozostała rodzina zaprasza.

† Ś. p. Wiktor **Bogucki**, b. Sędzia Appelacyjny Emeryt, przeżywszy lat 71, w d. 16 b. m. rozstał się z tym światem. Pozostały brat, siostra i rodzeństwo, zapraszają Krewnych, Znajomych, oraz Kolegów zmarłego, na żałobne nabożeństwo w kościele N. N. Marji Panny, przy ul. Leszno w d. 20 t. j. w sobotę o g. 10 i pół z rana, oraz na wyprowadzenie zwłok tegoż dnia i z tegoż kościoła, o godzinie 4 po południu odbyć się mające. —2205—

† W dniu wczorajszym t. j. 18 lutego r. b. rozstał się z tym światem ś. p. Henryk **Rejnecke** syn Henryka i Matyldy z Rauchów przeżywszy lat 2 dni 13. W smutku pogrążeni Rodzice zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych na wyprowadzenie zwłok w sobotę d. 20 b. m. o godzinie 3 po południu z domu Nr 8 nowy przy ulicy Rybaki na cmentarz Ewangelicko-Augsburski. —2246—

Wiadomości polityczne.

Wiadomości z Paryża są już drugi dzień pomyślne dla projektu organizacji senatu. P. Kazimierz Périer konferuje z gruppą Lavergne-Wallon, z prawego środka przez głosowanie d. 30 stycznia wydzieloną, która d. 12 głosowała z całym tłumem royalistów, a dziś przystając na powrót do republikanów może i senat i samą rzecz pospolitą przy życiu utrzymać. Do tego jednak potrzeba aby się republikanie zgodzili z orleańczykami na jeden wspólny programat. Wyznajemy że pogodzenie się to tyle przedstawia trudności, iż mimo dobrych wróżb nadchodzących ze stolicy Francji, wiary w ostateczne powodzenie projektu mieć nie możemy. Wiara ta wzrosłaby jedynie w tym przypadku, gdyby lewica odstąpiła od zasady obieralności przez głosowanie powszechne, chociażby dwustopniowe takie, jakie przyjmuje Vautrain i gdyby przytem prawy środek porzucił myśl oddania nominacji pewnej części senatorów Mac-Mahonowi. Gdy się te przepuszczenia sprawdzą i przejdą w stan faktów niewątpliwych wtedy los prawa o senacie będzie już zabezpieczonym, i wystąpi silne domniemanie na korzyść uchwały przychylnej.

Projekt Wallona, wniesiony już po czterech wczoraj streszczonych, przez samo źródło, z którego wyszedł i przez zawartość swoją ma większe od innych widoki powodzenia. Wyrzucone są właśnie z niego te dwie zasady wzajemnie sobie wrogie, które musiałyby udaremnić wszelkie usiłowania zgody. W projekcie Wallona nie widziemy, ani głosowania powszechnego ani nominacji przez prezydenta rzeczypospolitej. Senat Wallona powstaje przeważnie z wyborów. Wyborcami są radcy departamentowi, radcy okręgowi i delegaci rad municypalnych, po jednym z każdej rady. Siedmdziesięciu pięciu senatorów wybiera samo zgromadzenie narodowe.

Oprócz projektu Wallona do dnia 15 złożone były w komissji Trzydziestu, jeszcze dwa inne: Clapiera i Delacoura, tak iż liczba wszystkich wyraźnie wymienionych dochodzi do siedmiu. Clapier oddaje nominację senatorów w ⅓ prezydentowi, w ⅔ głosowaniu powszechnemu. Delacour czyni senat wybieralnym przez osobne ciała wyborcze złożone z radców departamentowych, okręgowych i municypalnych oraz z obywateli najwyżej opodatkowanych, według przepisów z roku 1873. Senator musi mieć lat 40, a płacić 2000 franków podatku stałego. Senat odnawia się co dwa lata w ⅕; mandat trwa lat 10. Pierwsze odnowienie dopiero po 5 latach.

Poruszenie w dniu 15 b. m. kwestji pensjonowania urzędników byłego cesarstwa, przedsięwzięte przez republikanów, dla rozluźnienia świeżo nawiązanych węzłów między bonapartystami i orleańczykami osiągnęło zamierzony skutek. Pomiędzy obu temi stronnictwami ustala się napowrót nieufność. Dla dobra Francji życzyć sobie należy jak najgłębszego rozkopania przepaści—aby orleańczycy raz wreszcie poznali, że związek z bonapartystami jako niezbędny warunek skutecznego oporu przeciwko rzeczy pospolitej, nie hrabiemu Paryża, ani Chambordowi lub Aumalowi lecz jedynie tylko Napoleonowi IV na korzyść wyjść może. Pracując przeciwko rzeczypospolitej orleańczycy nie pracują dla samych siebie ale dla bonapartystów. Niema rady: pomiędzy rzecząpospolitą i cesarstwem może być tylko bezład.

Dla dokładniejszego jeszcze poróżnienia prawego środka z Bonapartystami, Komissja wyboru Bourgoinga w Nièvre, zamierzała dziś już złożyć swój rapport. Będzie on bardzo nieprzychylny, a oparty na zeznaniach ludzi tak pełnego zaufania jakimi są: prefekt policji w Paryżu Renault, podsekretarz stanu Cornelis de Witt, jenerał-Ducrot, sam nawet pan Tailhand, minister sprawiedliwości, z dobrej woli przyjaciel Bonapartystów czy też mimo chęci ulegający wyższym rozkazom w oporze przeciwko żądaniom Komissji.

Dnia 16 b. m. pp. Lorgéril i Saisset niezadowoleni z podjęcia na nowo organizacji Senatu, powalonej przez uchwałę z d. 12 lutego, wytoczyli proces prezydentowi zgrom. nar. Buffet o niewłaściwe przekazanie nowych projektów do kom. Trzydziestu. Zdaniem obu tych rojalistów projekta po trzech miesiącach dopiero wznowionemi być mogły. Prezydent odparł, że regulamin nie sprzeciwiał się bynajmniej odesłaniu projektów do kommissji i zgromadzenie przeszło do porządku dziennego, na którym znajdowały się sprawy małej wagi. Po załatwieniu ich, aby zostawić czas stronnictwom do porozumienia się, wstrzymano na dwa dni zasiadanie i dziś dopiero miano się na nowo zebrać.

W Parlamencie angielskim wybuchnęło gwałtowne starcie między Irlandczykami i przedstawicielami właściwej Anglji. Powód dał wybór znanego obrońcy narodowości irlandzkiej Mitchella, którego rewolucyjne knowania w r. 1848, uznane zostały za przestępstwo *felony*, odejmujące prawo zasiadania w Izbie gmin. Rząd wystąpił przed parlament o uznanie wyboru za nieważny i przedwstępnie zażądał ogłoszenia i wydrukowania akt osobistych deputowanego odnoszących się do karygodnego czynu. Parlament żądaniu temu zadość uczynił i wczoraj miał się zająć rozpatrzeniem sprawy.

Inny deputowany irlandzki O'Cleary zainterpelował rząd o uznanie Don Alfonsa w duchu nieprzyjaznym dla tego uznania. Rząd odpowiedział, że dziś niema powodów nieuznawać Alfonsa XII jako króla de facto, tak jak w swoim czasie uznał marszałka Serrano za naczelnika władzy wykonawczej *de facto*. Jakoż uznanie to wkrótce nastąpi; do Madrytu wysłane już być mają instrukcje. Jeden z dzienników słusznie zwraca uwagę, że zestawienie Alfonsa XII z marszałkiem Serrano nie jest zbyt pochlebnem.

W dwóch izbach prawodawczych postawiono kwestję nieufności dla gabinetu z powodu bezprawnego mieszania się jego do wyborów. W Rzymie deputowany Cairoli gromił nadużycia władz przy ostatnich wyborach i żądał przyjęcia stosownej uchwały w Bukareszcie oppozycja chciała wprost zwalić gabinet. W obu stolicach sejmy wydały rezolucje korzystne dla rządu. Większość rządowa w Rzymie była tak małą, że ją prawie za żadną uważać można na 510 członków sejmu 140 tylko oświadczyło się za rządem 100 przeciwko niemu: reszta albo nie przyszła na posiedzenie — jak to już w zwyczaj przeszło w tej błogosławionej Włoskiej krainie, albo też wstrzymała się od głosowania.

Ost. wiad. Moriones założył główną kwaterę w Obanes. W skutek klęski pod Lacar (d. 3 b. m.) zmienić musiał nieco podstawę operacyjną; zaprzestanie ognia na Santa-Barbara było połączone z zupełnem odstąpieniem od przedmurz Estelli. Karliści kłamliwie podają straty alfonsistów na 7,000. W Madrycie wyszło nowe prawo finansowe. Ministerjum wydaje liczne rozporządzenia repressyjne. Dwom generałom nietrzymającym z Alfonsem XII kazano wyjechać z kraju. O zwołaniu kortezów niema mowy.

Rząd szwedzki wniósł już na sejm projekt reorganizacji wojska.

Niemcy, Austrja i Holandja zgadzają się bezwarunkowo na konferencje mające dokończyć dzieła rozpoczętego w Brukselli. Belgja, Hiszpanja, Włochy i Szwecja wahają się. Anglja stanowczo odmawia. Postawa Francji niepewna.

Depesze telegraficzne.

Warszawa, dnia 19go lutego, godz. 12 w poł:.

Londyn, czwartek.— Rząd niemiecki przypomniał rządowi hiszpańskiemu o zobowiązaniach tyczących statku „Gustaw", w celu pobudzenia Hiszpanji do energicznego działania przeciwko Karlistom.

Berlin 18.—Cesarz był od czwartku lekko przeziębiony, ale dziś załatwiał znowu bieżące sprawy sądowe, jakkolwiek z zalecenia lekarzy nie wychodzi jeszcze z pokoju.

Paryż 18.—Rząd zgadza się, ażeby mianowanie ⅓ senatorów przyznane było Zgromadzeniu nie zaś władzy wykonawczej. Lewy środek przyjął projekt Wallona.

---

prześladowań przez krytykę Ciernickiego aktora, który debiutował już w wielkiem mieście ale zgnębiony przez zawiści dziennikarskie, na prowincji występuje, a nazbierawszy tam laurów i dołączywszy do nich wawrzyny autorskie, wraca, aby spotęgowanym talentem zadać kłam złowrogim wróżbom krytyków. Czernicki przy pomocy Żądełka odgrywającego w całej sztuce rolę Opatrzności, — produkuje się odrazu jako autor i jako aktor grający we własnym dramacie. On to w komedji jest istotnym sensem moralnym wcielonym, on zdobywszy wiedzę artystyczną na scenach małomiasteczkowych, rzuca krytyce rękawicę, on pierwszy wygłasza, że krytyka nie istnieje — ale jest publiczność.

Publiczność!—jaka? czy ta co zapełnia przedstawienia „Pięknej Heleny", „Gavauda i Minarda" a ziewa na Szekspirze? czy ta pośród której, jak mówi Fredro:

„Ten prawdę, tamten dowcip, ten koziołki lubi?"

Nie, powiada autor przez usta swego bohatera (i to stanowi drugą połowę morału)—publiczność światlejsza, wykształceńsza.

Cały teatr bije brawo, bo któżby niechciał być światłym i wykształconym?

Jeżeli taki był cel komedji, przyznać musimy, że w zupełności został osiągnięty.

Dwa powyższe epizody akcji połączył autor miłosnym stosunkiem Ciernickiego z Jadwigą, dziewczęciem będącem na wychowaniu u jednego z redaktorów, mianowicie u „redaktora dodatniego" Stanisława. Miłość tej pary dała prócz tego Chęcińskiemu sposobność zarysowania wybornej figury pani Sylwiny, wdowy-literatki, która poszukując w jednym z dwóch panów Kalin (Ciernicki ma również pseudonim Kaliny) uwodziciela swej córki wykradzionej w Kaliszu, wikła całą intrygę, dostarcza krytykom materjału do potwarzy na nienawistnego aktora i przedstawia pyszny typ literatki dramatyzującej na użytek publiczny nawet nieszczęścia i sromoty własnego gniazda.

Rzecz się kończy klęską krytyków, zwycięztwem aktorów i hasłem dodatniego redaktora „ku lepszemu."

I my też powtórzylibyśmy to hasło, gdyby niestety śmierć nie zgasiła zbyt wcześnie płomienia talentu, który mógł był wzbić się ku nierównie lepszemu, aniżeli ostatnia komedja.

„Krytycy" mają wszelkie zalety utworów Chęcińskiego: zręczny układ sceniczny, wiersz piękny, potoczysty, dowcip i werwę satyryczną, dyalog łatwy naturalny; ale też grzeszą nierównie więcej od innych komedji powierzchowną obserwacją, brakiem głębszej znajomości człowieka i społeczeństwa naszego, moralizatorskim zakrojem który nawet w usta młodego dziewczęcia wkłada tendencyjne tyrady.

Jestto w każdym razie utwór godzien zajmowania poważnego miejsca w naszym repertuarze. Serdecznie tego życzymy przez wzgląd na pamięć Chęcińskiego — i... mamyż wyznać szczerze?— przez wzgląd na artystów którym raz precie wydarzyła się gratka wypowiedzenia tego co im od tak dawna na sercu leżało.

To też trzeba widzieć z jakim ogniem deklamuje swoje tyrady pan Prażmowski (Ciernicki) — jak kostycznie tnie na wszystkie strony pan Tatarkiewicz (Żądełko), z jakiem namaszczeniem gromi, sentymentalny skąd inąd dodatni redaktor, pan Grzywiński (Stanisław). Nie mamy nic przeciwko temu — tem więcej, że p. Tatarkiewicz bardzo dobrze charakter swój pochwycił. Panu Prażmowskiemu, jeżeli zbytecznie nie przejął się męczeństwem swojej roli, ośmielamy się zwrócić uwagę, że w deklamacji należy mieć ciągłe baczenie na dokładność wiersza, którego kaleczyć nie wypada — i że w chwilach wolnych od tyrad, nie zawadziłoby więcej swobody, a mniej sztucznego nastroju. Nad panem Grzywińskim możemy tylko ubolewać, że przypadła mu w udziale niewdzięczna rola; podobnemu losowi uległ zresztą i pan Chomiński czujący się widocznie nie w swojej skórze.

Pan Ostrowski wybornym był grekomanem-klasykiem, p. Szymanowski wydobył sporą dozę komizmu z roli Kaliny. Panna Popiel starała się całą siłą talentu rozgrzać ciepłem uczucia tę chłodną atmosferę, pani Niewiarowska (Sylwina) z werwą i humorem odtworzyła postać wdowy literatki.

Władysław Bogusławski.

Wykaz wynagrodzeń wypłaconych przez Towarzystwo Ubezpieczeń „Jakor“ w ciągu miesiąca Stycznia 1875, za szkody w Królestwie Polskiem zrządzone pożarami:

A. W ubezpieczeniach rolnych.

Machelska Józefa	Lubna-Jakuty,	powiat Sieradzki,	. . . . Rsr.	1,600	kop.	—
SS-wie Masłowicza,	Kamionna,	„ Pinczowski,	. . . . . „	6,161	„	—
Kleniewski Franciszek,	Czarnocin,	„ Ciechanowski,	. . . . . „	47	„	—
Wagner Ferdynand,	Mostki,	„ Iłżecki,	. . . . . „	1,052	„	—
Kleczkowski Franciszek,	Marcinów,	„ Lubartoski,	. . . . . „	81	„	—
Szalów Władysław,	Chruślin,	„ Nowo-Aleksandrj.	. . . . . „	3,722	„	98
Kobierzycki Władysław,	Niegowa,	„ Bendziński,	. . . . . „	2,360	„	66
Strausman Jankiel,	Anielin,	„ Nowo-Radomski,	. . . . . „	500	„	—
Cielecki Maksymiljan,	Zygry,	„ Sieradzki,	. . . . . „	2,579	„	—
Piechowski Władysław,	Nadroz,	„ Rypiński,	. . . . . „	687	„	—
Obrycki Antoni,	Mazew,	„ Szczuczyński,	. . . . . „	277	„	—
Kurnatowski Aleksander,	Dąbrowska-Sowica,	„ Łodziński,	. . . . . „	1,957	„	—
Lemański Antoni,	Bylice,	„ Kolski,	. . . . . „	4,213	„	—
Doria-DernatowiczSarczyn	Mińsk,	„ Nowo-Miński,	. . . . . „	4,817	„	—
		Razem	. Rsr.	**30,054**	**kop.**	**64**

B. W ubezpieczeniach fabrycznych i miejskich.

Płowner Cudek,	Żarki,	powiat Bendziński,	. . . . Rsr.	135	kop.	—
Himelblau Joel,	Czemierniczki,	„ Lubartowski,	. . . . . „	22	„	—
Piotrowski Wacław,	Nowa-Aleksandrja,	„ Nowo-Aleksandrj.	. . . . . „	559	„	—
		Razem . . .	Rsr.	**716**	**kop.**	—

W ogóle wypłacono w miesiącu Styczniu 1875 roku . . . Rsr. **30,770 kop. 64**

Warszawa dnia 2 (14) Lutego 1875 roku.

Zarząd Warszawskiej Reprezentacji Towarzystwa Ubezpieczeń „JAKOR“

Członek komitetu Nadzorczego, *Teodor Eydziatowicz.* Generalna Reprezentacja na Królestwo Polskie, *Edward Epstein i Goldberg.*

—2123—

Zarząd Drogi Żelaznej Warszawsko-Terespolskiej, podaje do publicznej wiadomości, że z dniem 17 lutego (1 marca) r. b., bieg pociągów towarowo-osobowych w kierunku tak od „Warszawy“ (Pragi) do Brześcia, jak i od „Brześcia“ do „Warszawy“, zmieniony zostaje w następujący sposób:

Pociąg powyższy wychodzić będzie z „Warszawy“ (Pragi) o godz: 7 min: 36 rano; z Siedlec o godz: 11 min: 12; z Biały ogodz: 2 min: 55 i przybywać będzie do Brześcia o godz: 4 min: 32 po południu.

W kierunku zaś od „Brześcia do Warszawy“ (Pragi), wychodzić będzie z Brześcia o godz: 11 min: 23 z rana; z Biały o godzinie 1 min: 8; z Siedlec o godzinie 4ej min: 48, i przybywać będzie do Warszawy (Pragi) o godzinie 8 min: 28 „wieczorem“.

Wszystkie zaś inne pociągi kursować będą bez żadnej zmiany według dotychczasowego rozkładu jazdy.

(2—3) —2,053—

Zarząd Stowarzyszenia Spożywczego „Merkury“

Zawiadamia Stowarzyszonych, że w dniu 23 lutego r. b. o godzinie 10 z rana w sali dolnej Resursy obywatelskiej odbędzie się zwyczajne półroczne ogólne zebranie, na którem przedstawione będzie do zatwierdzenia sprawozdanie za 2-gie półrocze r. z., wybór na rok następujący członków do Zarządu, Komisji rewizyjnej, Sądu polubownego i rozpatrzenia wniosków. —2223—

— Od W. Zajdlicza ze wsi Słowików żadnego siana nie kupowałem, pogłoska jako odemnie pobrał należność jest fałszem, gdyż pomiędzy nami handlu niebyło żadnego.—Kozienice d. 3 (15) lutego.

—2,234.— *Młodzianowski.*

— Młody człowiek, kupiec tutejszy, wyjeżdżający za kilka dni do *Moskwy* w interesie własnym, może się podjąć zarazem zawiązania tamże stosunków handlowych dla tutejszych pp. fabrykantów, kupców i przemysłowców. Celem bliższego porozumienia, upraszа się o złożenie adresów w Redakcji niniejszego pisma, pod literami A. F. L.

— Jerzy **Sodajtys** Komornik Trybunału cywilnego Kaliskiego otworzył swoją Kancelarję w Petrokowie przy ulicy Nowogrodzkiej (dawniej Warszawskiej) w domu Dzwonkowskiego. —2201—

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

dnia 19 Lutego 1875 roku.

Półimperjały ros. rs. 5 kop. 87.
Dukaty Helenderskie rs. 3 kop. 50.
Pruskie talary w bilet. rs. 1 k. 06½.
Austrjackie floreny w biletach k. 65½

	Żądano rs.	Żądano kop.	Płacono rs.	Płacono kop.
Obligi skarbowe 100 rs., (od kup.)	—	—	—	—
Listy Zast. 3 okresu I. s. za rs. 100	95	10	94	80
Listy Zast. 3 okresu II s. za rs. 100	95	40	95	10
Listy Zast. nowe 5 proc. z r. 1869.	91	25	90	95
Listy zastawne m. Warszawy I s. .	88	45	88	15
„ „ „ „ II s. .	87	45	88	15
Listy Likwidacyjne rs. 100.	79	80	79	50
Obligacje kolei żel. Terespolskiej. . .	—	—	—	—
Bilety Banku Cesars. z r. 1860 . . .	98	25	97	25
Nowa Ros. poż. prem. z r. 1864. .	—	—	—	—
„ „ „ „ ostempl. .	193	—	—	—
„ „ „ „ z r. 1866.. / „ „ „ „ ostempl. .	193	—	—	—
Akcje Drogi ż. War.-W. za sztukę	92	50	91	50
Akcje Dr. żel. Warsz.-Bydgoskiej. .	72	50	71	50
Akcje Gł. Tow. Ros. Dr. żelaznej . .	—	—	155	50
Akcje Dr. żel. War.-Terespolskiej. .	116	50	115	50
Akcje Banku Handl. War. rs. 250 .	—	—	—	—
Akcje Banku Dyskontowego Warsz.	225	50	224	50
Akcje W. T. ubezpieczeń od ognia.	—	—	—	—
Akcje kolei żel. Fabrycz.-Łódzkiej. .	101	—	100	—
Akcje T. Łazienek i Łaźni rs. 100 . . .	—	—	42	—
Akcje W. T. Fabryk cukru rs. 500.	—	—	—	—
Akcje T. f. Cukru Leonow rs. 250.	—	—	—	—
Akcje „ „ „ Józefów rs. 250.	—	—	325	—
Akcje „ „ Dobrzelińsk rs. 500.	—	—	—	—
Akcje Lilpop Rau i Löwenstein rs. 1000	—	—	—	—
5% Listy zastawne rossyjskie	103	50	103	—

Wartość kuponu bież. od List. Zast. kop. 63½.
Od Likwidacyjnych kop. 86⅔.
Od Listów Zastawnych nowych kop. 79⅙
Od Listów Zastawnych miasta Warszawy kop. 191⅔
Berlin; Weksel 100 tal. 8 d. rs. 105 k. 75, rs. 105 k. 45
Londyn; 3 m. 1 funt st. rs. 7 kop. 19½, rs. — kop. —.
Paryż; Weksel 2 m. za 300 fr. rs. 86 kop. 55, rs. — k. —
Wiedeń; Wek. 2 m. za 150 rs. 96 k. 45, rs. — k. —.
Akcje Banku Handlowego w Łodzi rs. — , żądano rs —.

CENY TARGOWE

Franco skład kupującego), podane przez dom Handlowy Stanisława Ostrowskiego i Sp-ki. — Warszawa, 18 Lutego r. b. **Pszenica**: za korzec funt. 242 pstra rs. 5.10 kop.—do 5.30 jasno-pstra 5.55—5.85, biała — — 6.40, wyborowa 6.00—615 **Żyto**: wagi 232 polskie rs. 3.90— 4.20, ruskie 3 55 — 4.05; **Groch**: wagi 262, owarzony rs. 6.00 — 6.30, na paszę 5.60—5.90; **Jęczmień**: wagi 202 rs. 4.05 — 4.65; **Owies** wagi 142 rs. 3.07½—3.30; **Wyka** wagi 262, rs. 7.20—8.00., **Rzepak** wagi 210, rs. — do —; **Rrzepik** wagi 210, rs. — do —; **Koniczyna** wagi 250 biała rs. — do —; czerwona rs. — do —.

Okowita. Spirytus 78% z dodatkiem 2% garniec k. —

Płacono za zwózkę z kolei Terespolskiej na Wiedeńską kop. 2½ od puda; na wiatraki kop. 3½ od puda.

— Wysokość wody na rzece Wiśle pod Warsz. stóp 2 c. 9

Stan powietrza.

Wczoraj wieczorem zimna st. —.—, dziś rano zimna st. 2.18, w południe zimna 0.—. Barometr: 768 mm (Pogoda).

Redaktor Herman Benni. **Wydawca Gustaw Gebethner.**

W Drukarni Kurjera Warszawskiego Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5).—Дозволено Цензурою.

Patrz Dodatek.

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO № 39.

Dnia 19 Lutego 1875 roku. *Piątek.* *Dnia 7 (19) Lutego 1875 roku.*

OGŁOSZENIE.

Zarządzający Poborami Akcyzy w Guberniach Warszawskiej i Siedleckiej, podaje niniejszem do wiadomości powszechnej, iż na mocy rozporządzenia P. Ministra Skarbu z dnia 16 Sierpnia roku 1874, za Nr 999, odbędzie się w dniu 28 Lutego (12 Marca) roku 1875—licytacya głośna na sprzedaż opalonej soli skarbowej, znajdującej się w Skurczańskim Magazynie Solnym, w ilości pudów 14,863 i funt. 3 w tej liczbie Szybikowej w beczkach pud. 2,440 funt. 27, w kawałkach pud 2,487 funt. 21, i w bryłach pud. 89 funt. 34, oraz Zielonej: w beczkach pud. 1,529 funt. 6, w kawałkach pud. 4,847 funt. 8 i w bryłach pud. 3,468 funt. 27,—oprócz tego miału tak od Szybikowej jako i od Zielonej soli pud. 1066 funt. 34.—Przetarg oznaconym jest w przerwie trzydniowej po licytacji, to jest na dzień 3 (15) tegoż miesiąca Marca.—Licytacja i przetarg rozpoczną się o godzinie 12 w południe i trwać będą aż do końca sprzedaży zadeklarowanej przez kupujących ilości partji, lub też do godziny 4-ej tegoż dnia.

Licytacja na sól zacznie się od cen następujących:

1) Na Szybikową w beczkach od kop. dziesięciu za pud,
2) Na szybikową w bryłach od kop. piętnastu za pud,
3) Na szybikową w kawałkach od kop. dwudziestu za pud,
4) Na zieloną w beczkach od kop. pięciu za pud,
5) Na zieloną w bryłach od kop. trzydziestu za pud,
6) Na Zieloną w kawałkach od kop. piętnastu za pud,
i 7) Na miał od kop. jednej za pud.

Po skończonej licytacji, nowo-nabywcy obowiązani będą złożyć 10% wartości kupionej soli; następnie, po objawieniu nabywcom o zatwierdzeniu licytacji, wypłata pozostałej należności za sól dokonywać się powinna w sposób następujący: za partje zawierające w sobie mniej 5,000 pud., połowa pieniędzy opłaca się niezwłocznie, druga zaś połowa w przeciągu jednego miesiąca stosownie do wybierającej się soli;—za partje przewyższające 5,000 pud. połowa należności tamże niezwłocznie się składa, a druga połowa może być wypłaconą w miarę wybierania soli w przeciągu sześciu miesięcy. Osoby, które kupiły mniej niż 100 pudów soli, nie korzystają z żadnych rozpłat wymienionych, obowiązani będąc natychmiast po ogłoszeniu zatwierdzonej licytacji, całkowitą wnieść należność za sól kupioną.

Dalsze warunki licytacyjne przeglądane być mogą w Kancellarjach: a) Warszawskiego Gubernialnego Zarządu Akcyzy, b) Nadzorcy V Okręgu tegoż Zarządu w Łukowie, oraz c) Magazynu Solnego Skurczańskiego.

Warszawa, dnia 23 Stycznia 1875. 2—3 —1832—

Magistrat Miasta Warszawy.

Dnia 24 Lutego (8 Marca) r. b. o godzinie 12-tej w południe, odbędzie się w sali posiedzeń Magistratu, licytacja in plus przez opieczętowane deklaracje, na trzyletnie t. j. od dnia 19 Czerwca (1 Lipca) r. b. do takiejże daty 1878 r., wydzierżawienie piwnicy w domu po Missionerskim pod Nr 406/7 przy ulicy Krakowskie-Przedmieście w Warszawie położonym, od summy rubli 395 rocznie.

Mający przeto zamiar ubiegania się o takowe przedsiebierstwo, złożą w czasie i miejscu wyżej oznaczonem opieczętowane deklaracje napisane na papierze stemplowym ceny kopiejek 70, podług wzoru niżej zamieszczonego, a w tych wyraźnie literami baz skrobania, poprawek i przekreśleń, wypiszą cenę jaką ofiarują rocznie za powyższą dzierżawę.

Nadto do deklaracji dołączyć należy kwit Kassy Głównej Ekonomicznej Miasta Warszawy, na złożone w tejże Kassie vadjum w ilości rub:..... i na koszta ogłoszenia rub... które nieutrzymującemu się przy licytacji, natychmiast zwrócone będą.

Bliższe warunki dotyczące w mowie będącej licytacji, są do przejrzenia w Wydziale Administacyjnym Magistratu każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia z dnia.....podaję niniejszą deklarację, mocą której podejmuje się wydzierżawić na lat trzy, poczynając od dnia 19 Czerwca (1 Lipca) r. b. do takiejże daty 1878 r., piwnicę w domu po Missionerskim pod Nr 406/7 przy ulicy Krakowskie-Przedmieście w Warszawie położonym, za summę rubli NN. (wypisać literami) rocznie, podając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kassie Głównej Ekonomicznej Miasta Warszawy vadjum w ilości rub. 40 kop...... i na koszta ogłoszenia rub. 20 kop...... przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w NN. pod Nr... pisałem dnia NN.

(podpisać wyraźnie imię i nazwisko).

1—3 — 1780 —

Skład Materjałów Aptecznych

A. F. GALLE

w WARSZAWIE

Senatorska Nr 467b, nowy 18

naprzeciw kościoła Św. Antoniego

POLECA:

Najlepszą oliwę prowancką.
Ocet stołowy czerwony do sałat, majonezów i marynat, butelka kop. 50.
Soki (syropy) Malinowy, Wiśniowy, Porzeczkowy na butelki.
Sól stołową chemicznie czystą w najmielszym proszku, śnieżnej białości, w oryginalnym angielskiem opakowaniu, funt kop. 20.
Krochmal Holenderski prawdziwy pszenny w paczkach jednofuntowych.
Farbki do bielizny w najlepszych gatunkach.
Francuzkie Perfumy i olejki do włosów na funty i łuty.
Olejek do wody Kolońskiej (6 łutów na garniec najlepszego spirytusu).
Proszek perski Dalmacki i Kaukazki.
Proszek do czyszczenia metali.
Proszek do czyszczenia metali i przedmiotów lakierowanych.
Massa do zaprawiania posadzek.
Benzyna we flaszeczkach i na balony.
Oliwa do palenia i do maszyn.
Smarowidło belgijskie w baryłkach i puszkach.
Nasiona, olejki i artykuły używane w gorzelnictwie, materjały apteczne, przetwory chemiczne i Farby.

25—0 — 12005 —



Maszyny Blacharskie

jako to: **Nożyce** okrągło i prosto krające, **Maszyny do Rur, Kantów, Wulstów** do **fasonowania i tłoczenia** dziur, poleca i dostawia

H. SOMYA,

50—0 — 2906— w Warszawie, Marszałkowska, Nr 41



Magazyn Mebli Jana Olsztyńskiego,

przy ulicy Nowy-Świat, Nr 51 nowy, wejście przez sklep od frontu.

Po cenach **umiarkowanych** sprzedaje różne meble, jako to: Garnitury palisandrowe, orzechowe i mahoniowe, Szezlągi kryte safianem i skórą amerykańską w najlepszym gatunku, Kozetki, Fotele, Foteliki, Toalety, Łóżka, Umywalnie z marmurem i inne rozmaite, Szafki nocne z marmurem i inne, Stoliki pod Samowar, Biurka mahoniowe, orzechowe i jesionowe, Szafki mniejsze, Kredensa, Stoły obiadowe, Stoliki do robót damskich rozmaite, Materace włosiane zwyczajne i sprężynowe; materace z morskiej trawy, materace słomiane i t. p. rozmaite, z któremi się poleca 8—24 — 749 —

PAPIER RIGOŁLOT

ALBO GORCZYCA W PAPIERZE NA SYNAPIZMY,

Żądać podpisu wynalazcy.
Nabyć można w znaczniejszych Składach Aptecznych i Aptekach.
W Paryżu 24, Alea Victoria 24.

E. O.

4—0—582

NAJPIĘKNIEJSZE GRUSZKI TYROLSKIE

Cytron - Bery,

nadeszły do Handlu BRACI WRÓBEL, obok kościoła Ś-go Krzyża.
Sprzedają się takowe na całe skrzynie oryginalne, setki, dziesiątki i sztuki również otrzymał

JABŁKA **Prima Rozmarin** BIAŁE,
WINOGRONA HISZPAŃSKIE świeże i takowe poleca.
3—6 —1873—

W mieście Gubernialnem Lublinie w nowo wybudowanym hotelu są do wydzierżawienia zaraz lub od św. Jana, lokale na rozmaite procedery, a mianowicie.

na **Handel win**, wspaniały sklep o sześciu frontowych otworach, a pod tym sklepem jest osiem piwnic na dwa piętra w ziemi wymurowanych, na **Restauracją**, składa się z dwóch dużych salonów i trzech mniejszych pokojów, oraz kuchni, kilku wygodnych suteren, piwnic, lodowni, drwalni, i t. d. Cały ten lokal urządzony jest bogato, z komfortem i wygodny; wymaga się więc aby restauracja była pierwszorządna i umiejętnie prowadzona.

Oprócz tych dwóch lokali, w tymże hotelu są do wydzierżawienia zaraz, różne inne sklepy, jak naprzykład: na **dystrybucję, fryzjernię, norymberszczyznę, krawieczyznę, fabrykę kapeluszy, skład materyałów piśmiennych** i inne procedery, handle lub składy, z obszernym do tego placem, stajniami, spichlerzami i wozowniami.

Hotel stoi w najprzyncypalniejszem miejscu miasta, frontem na dwie główne ulice Krakowskie-Przedmieście i Kapucyńską, a wszystkie sklepy, oraz jeden salon restauracyjny, są od ulicy.

Ktoby potrzebował nająć jeden z takich lokali raczy się zgłosić do niżej podpisanego, ale najlepiej osobiście obejrzeć lokal, wybrać dogodny i sporządzić kontrakt na wydzierżawienie.

ANTONI BOKSZAŃSKI

Właściciel Hotelu
„WIKTORJA“
w Lublinie.
—702—9—10



Tokarnie

różnych wymiarów, tak ręczne jako też i do pary zastosowane.

Wiertarnie

(BOHRMASZYNY)
różnej wielkości i ceny stojące do ustawienia na stole i t. p.

Kuzienki polowe

łatwo przenośne, po różnych cenach

Szrubstaki

amerykańskie dla mechaników (rozsuwane i zwyczajne dla kowali, ślusarzy etc.
Poleca ze składu lub dostawia w krótkim czasie.

H. SOMYA,

w Warszawie Marszałkowska, Nr 41 nowy. 46—0 —2905 —

Jest do sprzedania

kilka Garniturów Mebli,

różnych fasonów wysłanych i pokrytych rypsem, materace włosiane i sprężynowe, oraz są także i inne meble gotowe, na prowincję, wraz z opakowaniem, po cenie bardzo nizkiej. ulica Bracka róg Widok Nr 2.—**L. Brenert.** —1962—2—6

W Handlu braci **Wróbel** na Krakowskiem Przedmieściu, w każdym czasie dostać można **Orjentalną sułtańską Kawę Figową** funt po 22½ kop. Zwyczajną paloną **Kawę Domingo** w zamkniętych pudełkach funt po kop. 30. Królewski Węgierski pieprz **Paprika** paczka po kop. 40. En gros odstępuje się rabat —1636—4—6

Zawiadamiam

Szanowną Publiczność, iż

z Nowym - Rokiem

dalej kontynuje się

detaliczna

WYPRZEDAŻ

Szkła i Porcelany

i trwać będzie, dopóki nie znajdzie się Kupiec na jednorazowe nabycie całego

MAGAZYNU.

K. Cybulski.

Plac Teatralny Nr **8.** —5—12—24

W Nowej-Aleksandrji (Puławach) jest do sprzedania z wolnej ręki

DOM

przed pięciu laty wymurowany, z ogrodem i gospodarczemi budynkami. Dom ten składa się z pięciu pokojów, oraz kuchni i spiżarni na parterze, na górze zaś, są trzy pokoiki a piwnice pod całym domem. Oddzielne zaś budynki gospodarcze, drewniane, pod gątem, nowe i wygodne.

Dom ten wybudowany w ogrodzie, bardzo elegancko urządzony i w najpiękniejszym miejscu miasta, tuż przy parku pałacowym.

Ktoby taką realność potrzebował nabyć, raczy się zgłosić do właściciela, niżej podpisanego.

Antoni Bokszański

w Lublinie w hotelu „Wiktorja.“
703—10—10

Sielawy augustowskie, **Łosoś** elblągski **Słomga, Śledzie** holenderskie i pocztowe, **Bryndza** prawdziwa węgierska, **Sery** tak krajowe jako i zagraniczne w różnych gatunkach, **Grzyby i Rydze** solone, oraz **Grzyby** suszone, **Powidła** prawdziwe węgierskie, **Ser Gudelski, Sigi** petersburgskie i wiele tym podobnych produktów, poleca na czas wielkiego postu skład **Fruktów i Delikatesów**

J. STRUBISZEWSKIEGO,

egzystujący przy ulicy Senatorskiej Nr 2, t. j. wprost Dobrycza. —1953—3—3

Do Kantoru S-ki połączonej pracy Kobiet, potrzebne są natychmiast: **Panna służąca,** znająca się na krawieczczyźnie—jakoteż i **Bona Niemka** z dobremi świadectwami. Ulica Marszałkowska Nr 28. —2003—2—3

TRAN

LEKARSKI W GATUNKU NAJLEPSZYM NADSZEDŁ DO APTEKI KARPIŃSKIEGO ULICA ELEKTORALNA W WARSZAWIE

15254 - 20 42

Jest do sprzedania około

1000

Beczek Naftowych,

używanych do laku asfaltowego. — Nabyć je można razem lub szczegółowo. — Wiadomość w **Fabryce Tektury Asfaltowej**—ulica Solec Nr 46 lub w Kantorze **Warszawskiego Przedsiebierstwa Asfaltowego,** Ulica Niecała 5. —2137—2—3

Jest do sprzedania

Para Ogierów

młodych, maści karej powozowych w koszarach Mirowskich za Żelazną-Bramą, które obejrzeć można w każdym czasie za zgłoszeniem się do wachmistrza Agafowa. —1894—2—3

NOWY WYNALAZEK.

Perfumerja **Aleksandra Kocha,** przy ulicy Nowo-Senatorskiej Nr 476d, otrzymała na główny skład i sprzedaje detalicznie i hurtowo:

A. Maczuskiego w Wiedniu

EKSTRAKT Z ORZECHÓW

do farbowania siwych włosów i innych odcieni, na kolory: blond, brunatny i czarny. Ekstrakt ten przez austrjackie rady lekarskie aprobowany, wyrabiany jest z łupin orzechów włoskich i jako czysto roślinny, włosom nieszkodliwy, nadaje tymże w 15 minutach właściwy kolor, bez brudzenia skóry na głowie jako też bielizny. Oprócz ekstraktu, można tam także nabyć Maczuskiego: Pomady orzechowej i Olejku orzechowego, posiadające te same własności jak ekstrakt, po cenach: za 1 flakon ekstraktu w płynie rs. 2 kop. 50, za 1 flakon Olejku orzechowego rs. 1 kop. 20, za 1 słoik Pomady orzechowej rs. 2. Wyłączny skład powyższych artykułów na Warszawę u Aleksandra Kocha. 4—6 — 1729 —

Nauczycielka z patentem,

posiadająca muzykę i nauki klassyczne, ze znajomością języków francuzkiego i niemieckiego, poszukuje lekcji na godziny.—Bliższą wiadomość powziąść można przy ulicy Podwal Nr stary 501, nowy 21, w podwórzu na drugiem piętrze, mieszkania 7. —1911—2—3

Potrzebną jest zaraz na prowincję

Nauczycielka,

znająca dokładnie język rosyjski i francuzki lub niemiecki (bez muzyki). Rekomendacja nauczycielska Heleny Jaworskiej, Nowy-Świat Nr 64, róg Ordynackiej. —2210—1—1

Młoda francuzka,

posiadająca język niemiecki i nauki, poszukuje miejsca w Warszawie. Wiadomość w Kantorze Guwernantek **Czaplińskiej,** przy ulicy Ś-to Krzyzkiej Nr 7. —2213—1—1

Potrzebną jest każdego czasu

NIAŃKA

z chlubnemi świadectwami, w średnim wieku, do dwojga małych dzieci. Wiadomość pod Nrem 47 nowym, Krak.-Przedm. wprost Bednarskiej, 2-gie piętro przez ganek.—2218—1—3

Potrzebne są

PANNY

kapletnie uzdatnione do słomy, oraz do nauki, w fabryce kapeluszy **Teodora Bernhard,** Bielańska Nr 17. —2183—1—3

Potrzebne są

PANNY

kompletnie uzdatnione do sukien, szyjące na maszynie Growera i Bekkera, lub Singera, oraz posiadające dokładnie krój, znajdą natychmiastowe pomieszczenie. Przyjmują się **PANNY** do nauki. Tłomackie b. hotel Wileński Nr 6, 2 piętro od frontu, mieszk. Nr 12.—2226—1—3

Potrzebną jest

PANNA

kompletnie uzdolniona, do ubierania kapeluszy, czepeczków i t. d. Zgłaszać się na ulicę Marszałkowską róg Zgody Nr 40 a mieszkania Nr 1. W godzinach po południowych, najlepiej między 6 a 7. —2099—2—3

Młody Człowiek,

z Ks. Poznańskiego, obeznany z handlem, posiadający język niemiecki, ruski i polski—przytem chlubne świadectwa — poszukuje zatrudnienia. Offerty uprasza się składać w Redakcji Kurjera Warsz. pod lit. K. W. —1979—3—3

Młody człowiek,

znający język polski i rosyjski, pracę fizyczną, mogący złożyć kaucję, poszukuje zajęcia przy magazynach fabryki, lub też przy składach fortepianów tak w Warszawie, na prowincji lub do Rossji. Upraszam osoby interesowane składać swe adresa w Redakcji Kurjera Warsz., pod lit. N. N. N. —2086—2—3

Osoba,

dobrze wychowana, poszukuje miejsca w Warszawie lub na prowincji do zarządu domem, opieki nad dziećmi, wyręczenia pani domu w gospodarstwie, lektorki na godziny w językach polskim i francuzkim.—Mogłaby także przyjąć obowiązki towarzyszki damy, udającej się za granicę.—Bliższa wiadomość przy ulicy Podwal, Nr domu nowy 21, mieszkania Nr 7. —1910—2—3

Rządca lub Ekonom

bezżenny, pracowity i uczciwy, dokładnie obeznany z gospodarstwem rolnem i leśnem, który to może udowodnić dobremi świadectwami, może mieć zaraz miejsce do dóbr pod Warszawą. Tamże może mieć miejsce i **Leśniczy,** który te obowiązki już pełnił, i posiada chlubne świadectwa. Wiadomość udzieli Rządca domu Nr 13 nowy. Ulica Wielka. —2228—1—3

Do Księgarni i Składu Obrazów **Altenberg i Robitschek**, Krak.-Przedm. Nr 41, potrzebny jest

PRAKTYKANT.

Wiadomość na miejscu. —2132—2—3

Rs. 1070 małoletnich,

do wypożyczenia na nieruchomość w Warszawie na pierwszy numer lub zaraz po Towarzystwie. Wiadomość przy ulicy Białej Nr 6 z bramy na lewo, na 1-sze piętro Nr 3 mieszkania. —1816—3—3

Wszelka biżuterja,

garderoba damska, tureczczyzna, materje, koronki i starożytności kupują się u H. Apfelcweig. Ulica Marszałkowska Nr 63 na partérze. —1819—3—3

W Nowym Dworze przy Twierdzy Nowogieorgiewskiej jest do wynajęcia

Dom murowany

Składający się z 18 pokoi i 3 kuchni, z których 13 pokoi i jedna kuchnia znajdują się na dole. Oprócz tego z kuchni i pralni na dworze wraz z drewnianemi zabudowaniami zawierającemi stajnie, wozownie i spichrze. Przytem znajdują się piwnice murowane i ogród owocowy. Z powodu kolei przez to miasto przechodzić mającej dom ten może służyć na pomieszczenie biura Inżynierów i mieszkania. Co do ceny i warunków dowiedzieć się można na miejscu u Właściciela Icek Fejgin. —1771—3—3

Bez pośrednictwa osób trzecich jest do sprzedania

POSESJA

Nr 1595,

przy ulicy Nowogrodzkiej ku Nowemu-Światu, mająca $47\frac{1}{2}$ łokci bież. frontu i 60 łokci głębokości, włącznie z oficyną murowaną o piętrze i facyjatach.—Tamże jest do sprzedania zrąb budowli drewnianej, pozostałej po pogorzeli wraz z kominami.—Wiadomość u M. Boretti M. Ciesielskiego, pod Nr 1048, nowym 39, ulica Grzybowska. —1992—3—3

PLAC DO SPRZEDANIA,

położony przy ulicy Ciepłej, wprost placu zwanego Ujeżdżalnią, zawierający 5,000 łokci kwad., mający frontu 57 łokci.—¡Cena za łokieć kw. rsr. trzy. Wiadomość bez pośrednictwa osób trzecich u Rządcy domu, ulica Sliska Nr 19. —1913—2—4

Do sprzedania zaraz **tanio**

PLACU

3,306 łokci kw., po rs. 1 kop. 50 za łokieć, przy moście Aleksandryjskim, front od Nowego Zjazdu. Wiadomość w Łazienkach Kurtza Nr 2. —2215—1—3

Do sprzedania:

MAJĄTEK

piękny, niewielki, w blizkości Warszawy, może być zamieniony na dom w Warszawie, również **DOM** w Warszawie, w środku miasta na 8%. Poszukuje się **Majątku ziemskiego**, większego, choćby dalej od Warszawy położonego, z lasem, w dobrej ziemi.

Wiadomość: Krakowsk-Przedmieście Nr 67 nowy, od 9—10 i od 4—6.—**Dwernicki,** Rz. st. praw. —2091—1—3

W dobrach Miłosna, położonych o 12 wiorst drogi od Warszawy, na dwóch szosach, jest do wydzierżawienia

PROPINACJA

od dnia 1-go Lipca r. b. O warunkach dzierżawy dowiedzieć się można w Miłosnej, w administracji dóbr, lub w Warszawie przy ulicy Wielkiej Nr 13 nowy, u Rządcy domu. —2227—1—3

Z dniem 1-ym Stycznia r. b. w Warszawie, w domu pod Nr. 4 przy ulicy Nowo-Senatorskiej, otworzyłam

MAGAZYN

Strojów Damskich

zaopatrzony we wszelkie najnowsze ubiory i stroje do tualety damskiej należące, o czem donoszę, polecam się względom Szanownej Publiczności,

Teodora Trzcińska. 3—3—1942

Człowiek w sile wieku,

kawaler, obeznany z gospodarstwem rolnem tak praktycznie jak i teoretycznie, poszukuje takiegoż miejsca, zaraz lub od 1-go Kwietnia r. b. Adres pod lit. W. M. w Grodzisku, poste restante. —2216—1—3

FORTEPIAN

mahoniowy o 6-ciu oktawach, dla braku miejsca jest do sprzedania za **rs. 25.** Wiadomość przy ulicy Freta Nr 6 nowy, na 1 em piętrze u organisty. —2220—1—1

Jest do sprzedania

TRAKTYJERNIA,

z całem urządzeniem przy ulicy Piwnej Nr 10. Wiadomość na miejscu. —1923—2—6

Handel Win i Delikatesów A. Boqueta

w gmachu Teatralnym, poleca prawdziwą **Orjentalną Sułtańską Kawę figową,** naturalną **paloną Kawę Domingo,** także królewski pieprz **Paprika** po cenach stałych, En gros i En detail. —1637—3—6

W domu Nr 47 nowy, przy ulicy Marszałkowskiej, są do nabycia

Szafy i Bufet,

przydatne do cukierni lub innego zakładu. — Wiadomość w cukierni w tymże domu. —2198—1—3

Od Ś-go Jana r. b. poszukuje miejsca żonaty

Agronom,

który zarządza czterema folwarkami, a zarazem biegły w sztuce gorzelanej, którą może przyjąć w zarząd, posiada chlubne świadectwa w obu gałęziach, podejmuje się dać najwyższy wydatek w stosunku zawartego krochmalu w kartoflach. PP. Obywatelowie życzący sobie z nim zawrzeć umowę, raczą zawiadomić go piśmiennie, adresując do stacji pocztowej Łosice przez Siedlce, pod lit. W. K. —1505—3—3

Potrzebna jest

Dziewczyna

lat 12 lub 14, do **nauki robót wiązanych ręcznych i na Maszynie** na dwa lata ze wszystkiem. Wiadomość od 8-ej do 10-ej rano. Królewska 23, gdzie Tivoli, 1-e piętro Nr 34. —1981—3—3

Fabryka Pianin Teodora Elwart

ulica Wielka Nr 3, przy Chmielnej.

PIANINA

które osobiście wybrałem za granicą—nadeszły,—są z silnym tonem i grą fortepianową, ozdobne, o czem mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność. — Sprzedaję i wynajmuję takowe po cenach umiarkowanych z kilkoletnią gwarancją—jakoteż: reperacje, strojenia, **zamian** i pakowanie przyjmuję. —1947—3—3

W Handlu Win i Towarów kolonjalnych

Edwarda Schüller,

przy ulicy Marszałkowskiej i Widok, oprócz wydających się **Śniadań** codziennie podług jadłospisu wydawane będą

BLINY

we środy i soboty oraz **RYBY** w różny sposób przyrządzone. —2085—2—3

Zakład prania BIELIZNY MĘZKIEJ

NA SPOSÓB PARYZKI,

EMILJI KRAJEWSKIEJ,

Poleca się łaskawym względom JW. i WW. Panom, ulica róg Bednarskiej i Dobrej Nr 2684 (4) w Warszawie.—Tamże przyjmują do **nauki prasowania.** —2072—2—2

Fabryka Wód Mineralnych Sztucznych przy Aptece SS-ów A. **Frick** w Radomiu, wyrabia wodę Sodową i Selcerską, Oranżady i Limoniady Gazowe, oraz Wody Lecznicze, które sprzedaje w syfonach i butelkach.—Handlującym odstępuje odpowiedni rabat. —1525—3—10

Po zniżonej cenie

SER

RONIKIERA ŚMIETANKOWY

Sprzedaje na pojedyncze funty po k. 28 na całe cegiełki po kop. 26. Handel Braci Wróbel, na Krakowskiem-Przedmieściu, obok Kościoła Ś-go Krzyża. 168—o —1818—

Do sprzedania DOM

piętrowy, murowany, w osadzie Koniecpol, 3 mile od kolei Warszawsko-Wiedeńskiej położonej. Wiadomość w sklepie żelaznym Braci Geneli, przy ulicy Długiej. —1233—4—6

Jest do sprzedania

KARETA

podwójna, w dobrym stanie, za bardzo nizką cenę—oraz **Faeton i wolant** przy Alei Jerozolimskiej Nr 17 nowy u lakiernika. —1954—3—3

Jest do wynajęcia zaraz

DWA POKOJE i kuchnia,

z meblami, może być wynajęty jeden miesięcznie, tamże jest do sprzedania **Lustro** stojące. Ulica Grzybowska Nr 24 nowy. —1548—3—3

W blizkości Nowego-Światu, jest do wynajęcia zaraz

POKÓJ

umeblowany, z usługą i opałem. Ulica Chmielna Domu Nr 1, mieszkania 5. —1969—3—3

POKÓJ z meblami i usługą,

jest do wynajęcia od pierwszego Marca, ulica Graniczna Nr domu 7, mieszkania 21, wiadomość u stróża. —2079—2—3

Poszukuje się

Mieszkanie

o 5-ciu lub 6-ciu pokojach z kuchnią i porządnym wejściem w okolicy 3-go Gimnazjum od ulic Chmielnej, Szpitalnej i Zielonego-Placu. Wiadomość do stróża w domu ulicy Nowogrodzkiej Nr 1. —1977—3—3

Jest do wynajęcia

Mieszkanie

składające się z 3 Pokoi, Przedpokoju i Kuchni na 2-m piętrze, z trzema wchodami, razem lub pojedyńczo od 8-go Kwietnia.—Ulica Bielańska Nr 6, mieszkania 14. —1419—1—1

MIESZKANIE

w blizkości Saskiego Ogrodu, suche i ciepłe, złożone z 3-ch pokoi, przedpokoju, kuchni, i piwnicy, na 1-em piętrze, przy ulicy Trębackiej Nr 628, do najęcia do 1-go Kwietnia. —2221—1—3

Poszukuje się

MIESZKANIE

składające się z czterech pokoi i kuchni od dnia 1-go Kwietnia r. b. w zdrowej części miasta. Bliższe szczegóły uprasza się pod literą K. w Redakcji Kurjera Warsz. —2219—1—3

Dwa Pokoje,

zaraz do wynajęcia. Ulica Bednarska Nr 15, 1-sze piętro. Wiadomość u właścicielki domu. —2214—1—3

POKÓJ

frontowy, oddzielny, zaraz do najęcia. Ulica Freta Nr 2, wprost Długiej, na 3-m piętrze, mieszkania Nr 7. —2193—2—2

W jednym z najporządniejszych domów przy ulicy Twardej Nr **36,**

w każdym czasie do wynajęcia:

SKLEP

z mieszkaniem frontowem za **250** rs. rocznie, oraz kilka pomniejszych świeżo odnowionych

Lokali

od 1-go Kwietnia r. b.

—1576—6—12

Do wynajęcia od Ś-go Jana, przy ulicy Długiej, w domu zwanym Potkańskie

dwa Sklepy

razem lub pojedyńczo, jeden za rs. 275, drugi za rs. 375 rocznie. Bliższa wiadomość w biurze A. C. Moesa w tymże miejscu. —2101—2—6

Jest do sprzedania w każdym czasie

SKLEP WIKTUAŁÓW,

ulica Freta Nr 330, wiadomość w tymże sklepie. —2235—1—1

We Wtorek dnia 16-go b. m., wychodząc z prelekcji w sali Ratuszowej, zgubiono

Boa tomakowe,

w kształcie zwierzątka. Łaskawy znalazca raczy oddać w domu Nr 11, przy Alei Jerozolimskiej, stróż wskaże,—za nagrodą rs. 1. —2161—2—2

W dniu 14 b. m., t. j. w Niedzielę, o godzinie 11-tej rano, z pokoju skradziony został

ZEGAREK

(cylinder o 4-ch kamieniach, Nr 1552), srebrny, ze złotą obwódką, srebrnym cyferblatem w kropki, o złotych strzałkach, wraz z dywizką złotą, znacznie grubą w kółka poprzeczne i podłużne, z gałeczkami po środku przecięfemi, z dwoma kluczykami, (jeden mały w na osobnym cieniutkim łańcuszku, z literą W. na czerwonym kamieniu, drugi duży bregietowski, oba złote). Uprasza się pp. Zegarmistrzów i Jubilerów o zwrócenie stosownej uwagi. Ten kto da znać o powyższych przedmiotach lub takowe odniesie, otrzyma znaczną nagrodę, gdyż te są drogocenną dla familji pamiątką. Adres: ulica Długa Nr 13, mieszkania Nr 7. —2233—1—3

Bilet Lombardu

Nr 42,283, na rs. 45 zaginął. Znalazca nieodniesie korzyści, bo w tem celu ostrzeżenia poczynione zostały. —1852—3—3

Kwit zastawny

od Lombardu na imię W. Jakont, zgubiony został.— Znalazca zechce takowy złożyć do Lombardu. —2095—2—3

W Drukarni „Kurjera Warszawskiego".— Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5).—

Дозволено Цензурою